

Miodem i kiełbasą chcąc podbić Unię

20.12.2006.

20.12.2006 ("Super Nowości") - Pszczelarze z Podkarpacia chcą zastrzec na terenie całej Unii Europejskiej nazwę Podkarpackiego Miodu Spadziowego. O tym, żeby w Brukseli zarezerwować przepis i nazwę kiełbasy markowskiej, myśli też masarze z Markowej. Unijne znaczki to dla rolników nie tylko prestiż, ale szansa na większą sprzedaż i duże pieniądze, piszą "Super Nowości".

Żeby dostać znaczek unijnego produktu regionalnego, trzeba najpierw znaleźć się na liście tradycyjnych produktów, którą prowadzi polskie Ministerstwo Rolnictwa. To ono, na wniosek danego producenta, składa odpowiednie dokumenty w Brukseli. Z Podkarpacia na liście ministra rolnictwa jest 31 produktów. To jeden z najlepszych wyników w Polsce.

Największą szansą na certyfikat ma obecnie miód spadziowy, ale cała procedura jego rejestracji w UE może potrwać rok albo nawet dłużej. O unijny certyfikat chce też walczyć kilku masarzy z Markowej. Chcą zastrzec w Brukseli nie tylko nazwę i przepis na kiełbasę markowską, ale także miejsce jej produkcji.

Na razie masarze muszą powołać grupę producencką. Niektórzy jeszcze się wahają, bo chociaż znaczek UE daje dużo korzyści, to jego przyznanie oznacza, że dany towar musi być wysokiej jakości. A to oznacza dodatkowe unijne kontrole.(PAP)

mp/